

Paulina Horbowicz*

NORWESKA GRZECZNOŚĆ KONWERSACYJNA. MIĘDZY KULTURĄ A JĘZYKIEM

Artykuł podejmuje temat grzeczności językowej, przedstawionej w kontekście norweskich rozmów codziennych. Odrzucając częste w badaniach nad grzecznością ujęcie uniwersalistyczne, autorka artykułu opisuje teoretyczne podstawy postrzegania uprzejmości jako realizacji wzorca komunikacji wynikającego z uwarunkowań kulturowych. Wzorce tworzą zarówno strategie językowe, służące zachowaniu twarzy własnej oraz rozmówcy, jak i obowiązki wynikające z roli mówiącego/słuchacza, realizujące się w systemie wypowiedzi przyległych. Autorka szkicuje najważniejsze zasady obowiązujące w norweskiej rozmowie codziennej, takie jak utrzymywanie harmonijnego i przejrzystego przebiegu konwersacji czy nienarzucanie się swojemu rozmówcy, oraz ilustruje je przykładami zaczerpniętymi z nagrań internetycznych rozmów w języku norweskim między Polakami oraz rodzimymi użytkownikami tego języka. Konkluzją artykułu jest postulat rozszerzenia językoznawczego rozumienia konceptu grzeczności z poziomu aktów mowy na cały dyskurs konwersacyjny oraz podkreślenie roli etnicznego wzorca komunikacji w nauczaniu języków obcych. Realizacja wzorców umożliwia pełnoprawne uczestnictwo w rozmowie, które wydaje się być podstawą udanej konstrukcji tożsamości jednostki w języku drugim lub obcym.

Słowa kluczowe: język norweski, grzeczność językowa, analiza konwersacji, dyskurs norweski, kultura norweska

Wzajemne zależności między językiem a kulturą już od wielu lat interesują badaczy różnych dziedzin nauki. Język jest konwencjonalnym systemem znaków, swojego rodzaju umową społeczną, co z założenia czyni go tworem kulturowym. Chociaż teza Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa, postulująca determinizm językowy i dominację języka nad myślą, została już w swej ortodoksyjnej postaci odrzucona, lingwiści nie ustają w dążeniach do opisu kulturowych uwarunkowań mowy. Wystarczy wskazać na badania Anny Wierzbickiej (1997) dotyczące słów kluczowych dla danej kultury i ich funkcjonowania w dyskursie, które budzą równie wiele entuzjazmu, co krytyki, lub na pracę Ulli Connor (1996) na temat wpływu uwarunkowań kulturowych na strukturę tekstu.

Abstrahując jednak od wspomnianych wyżej rozważań, można z całą pewnością uznać, że główną areną przejawiania się pewnych kwestii kulturowych jest ich użycie konwersacyjne. Do takich fenomenów należy omawiana w tym artykule grzeczność.

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; phorbo@amu.edu.pl.

1. GRZECZNOŚĆ W ROZMOWIE¹

Najpowszechniejszym językoznawczym podejściem do uprzejmości jest tzw. teoria grzeczności (*politeness theory*) Penelope Brown i Stevena Levinsona (1987). Czerpiąc z prac socjologa Ervinga Goffmana i kultur Dalekiego Wschodu (Goffman 2006: 6), zakłada ona dwa typy „twarzy” jednostki. Twarz pozytywna (*positive face*) jest korzystnym obrazem samego siebie, którego uznania oczekujemy od współuczestników rozmowy, natomiast twarz negatywna (*negative face*) odnosi się do zdolności jednostki do samostanowienia i potrzeby zachowania integralności. W konwersacji zadaniem każdego z rozmówców jest zadbanie o to, by żadna z twarzy ich partnerów nie została stłamszona. Podtrzymywaniu określonego typu twarzy służy cały szereg zabiegów (*face work*, Goffman 2006: 5–46), takich jak stosowanie form adresatywnych wyrażających szacunek („Pan”, ang. *sir*) czy różnych znaczników przynależności do grupy (np. „panie kolego”) w przypadku chronienia twarzy pozytywnej. Twarz negatywną osłania chociażby formułowanie prośb w miejsce rozkazów, co naturalnie zmniejsza ograniczenia, które zachowanie językowe jednego z uczestników rozmowy może nakładać na pozostałych. P. Brown i S. Levinson poszli jednak dalej w swojej teorii, postulując uniwersalizm funkcji pewnych form językowych. Jednym z takich aksjomatów grzeczności miałyby być wspomniane już unikanie trybu rozkazującego jako zagrażającego negatywnej twarzy rozmówcy. Wystarczy jednak przeanalizować polskie „usiądź, proszę” czy norweskie *bare sitt* (dosł. ‘tylko siedź’, będące grzeczną odmową przyjęcia zwolnionego dla nas miejsca), aby zauważyć, że postulat uniwersalizmu nie jest w tych przypadkach realizowany. W obu zwrotach wykorzystany jest tryb rozkazujący, który jednocześnie jest najpoprawniejszy w danej sytuacji, nie mogą one zatem stanowić zagrożenia dla twarzy naszego rozmówcy. Stąd też wielu badaczy (Wierzbicka 2003: 67–68, Gumperz 1982, Asher 1994) odrzuca twierdzenia o funkcjonalnym uniwersalizmie struktur służących wyrażaniu grzeczności, wzywając do badań wyczułych na różnice kulturowe (*culture-sensitive approach*). Nie rozwijając dalej tego wątku, możemy uznać za fakt, że języki różnią się między sobą zarówno jeśli chodzi o arsenał środków „grzecznościowych”, jak i frekwencję ich użycia.

W kontekście rozmowy grzeczność można postrzegać nie tylko jako metodę chronienia twarzy (własnej oraz swojego rozmówcy), ale również jako zachowanie nieodbiegające od oczekiwań słuchacza. Chociaż oczekiwania te rzadko są jasno wyrażone i pozornie mogą być zupełnie różne w zależności od prowadzonej rozmowy, analitycy konwersacji dostrzegają pewne zbieżności:

Rozmowy nie są zaplanowane i ściśle określone z góry, więc każda rozmowa jest inna. (...) Porównywanie przebiegu rozmów w podobnych sytuacjach pozwala jednak zauważyć, że mimo zasadniczej unikalności, rozmowy cechuje również pewna powtarzalność form organizacji. Po-

¹ Dla uproszczenia używany w tym rozdziale termin „rozmowa” będzie się ograniczać do rozmowy codziennej o symetrycznym rozkładzie ról. Poniższe twierdzenia nie będą zatem miały pełnego odniesienia do rozmów instytucjonalnych czy konwersacji między dwoma osobami o różnym statusie (np. profesor z uczniem). Ograniczenie to nie jest również bezzasadne z frekwencyjnego punktu widzenia, jako że rozmowa codzienna jest najbardziej podstawowym i najczęściej występującym gatunkiem wypowiedzi ustnej (Clark 1996, Warren 2006).

wtarzalność ta doświadczana jest przez samych uczestników rozmów i składa się na **systemy preferencji**, dotyczące sekwencyjnego umieszczenia wypowiedzi. (Rancew-Sikora 2007: 42, wyróżnienie w oryginale)

Powtarzalność w rozmowie manifestuje się poprzez tzw. wypowiedzi przyległe², czyli pary aktów komunikacyjnych, w których pojawienie się jednego oznacza zazwyczaj wystąpienie drugiego. Do najbardziej oczywistych przykładów należą pary pytanie–odpowiedź czy powitanie–odwzajemnienie powitania. Niedopełnienie pary przez jednego z rozmówców zaburza rytualny porządek konwersacji i może spotkać się z sankcją lub upomnieniem.

System wypowiedzi przyległych wpisuje się zatem w schemat oczekiwań związanych z przebiegiem rozmowy. Na schemat ten nakładają się również obowiązki wynikające z pełnionych ról – słuchacza i mówiącego. Oba te systemy, choć w różnych stopniu, są kształtowane przez wymagania kulturowe i przyswajane w procesie socjalizacji w danej kulturze werbalnej. Tak więc, choć w większości języków pytanie wywoła odpowiedź, reakcje na inne akty mowy, np. komplementy, może się znacznie różnić w zależności od tego, z jakiej kultury wywodzi się nasz rozmówca (Arabski 2004)³. Również oczekiwania dotyczące właściwego zachowania w roli słuchacza mogą być odmienne w różnych kulturach. W kulturze anglojęzycznej (oraz, jak wkrótce zobaczymy, również w norweskiej) typową reakcją słuchającego są pojedyncze partykuły lub niezwerbalizowane zachowania głosowe, zwane również sygnałami z drugiego kanału (*back-channel signals*, Rancew-Sikora 2007: 60). W innych językach sygnały te mogą pełnić mniejszą rolę, a wyrażenie uczestnictwa w rozmowie przez słuchacza może się dokonywać za pomocą kontaktu wzrokowego lub gestów, np. ruchów głowy.

2. NORWESKA GRZECZNOŚĆ I JEJ WYRAZ JĘZYKOWY

Skoro uznaliśmy, że zachowania konwersacyjne mają swoje źródło w kulturowo uwarunkowanych wzorcach komunikacyjnych, punktem wyjścia do opisu tych zachowań mogą być normy kulturowe, wyznaczające zakres adekwatności reakcji w danych sytuacjach. W antropologicznych badaniach norweskiej kultury (Hofstede 1994, Gullestad 1989) szczególnie podkreśla się takie wartości jak równość (rozumiana jako podobieństwo), harmonia, dystans, powaga czy prostota. Wartości te przekładają się na uzus językowy zarówno na poziomie struktur pracy nad twarzą, jak i na poziomie schematów konwersacyjnych. Programowa egalitarność społeczeństwa niewątpliwie ma wpływ na fakt, że język norweski dysponuje małym repertuarem środków realizujących potrzeby twarzy pozytywnej: system form adresatywnych jest niezwykle uproszczony i współcześnie w zasadzie nie istnieje forma grzecznościowa odpowiadająca polskiemu ‘Pan/Pani’. Powszechnie używa się

² Termin używany przez Rancew-Sikorę (*ibidem*) zamiast oryginalnego pojęcia angielskiego *adjacency pairs* (Sacks, 1996).

³ Oczywiście nie należy zapominać, że reakcje różnią się na poziomie indywidualnym, zatem twierdzenia stawiane w takich badaniach dotyczą ogólnych tendencji i nie mają mocy determinującej zachowanie poszczególnych jednostek.

zaimka 2. osoby liczby pojedynczej, *du* ‘ty’, przez co forma ta utraciła swoją zdolność wyrażania relacji bliskości czy intymności, którą posiada w większości języków (Norrbj 1996: 182)⁴. Thorstein Fretheim (2005: 145) podkreśla zarówno niewielką liczbę konwencjonalnych środków chronienia pozytywnej twarzy rozmówcy, jak i źródło tego stanu rzeczy, mianowicie niechęć Norwegów do przesadnie uprzejmych form grzecznościowych, uważanych za nieszczerze. Preferowaną zasadą jest nienarzucanie się swojemu rozmówcy, czyli realizacja potrzeb jego twarzy negatywnej. Fakt ten jest silnie związany z wymogiem zachowania harmonii oraz utrzymania dystansu w kontaktach międzyludzkich⁵. W języku norweskim brak ponadto leksemu odpowiadającego polskiemu ‘proszę’ (Fretheim, *ibid.*); grzeczne prośby są realizowane poprzez dodanie odpowiednich czasowników modalnych (np. *få* ‘dostać’) oraz używanie struktur składniowych jak np. *jeg lurte på om* ‘zastanawiałam się, czy...’. Co ciekawe, fakt ten można bezpośrednio połączyć z brakiem struktur honoryfikatywnych w języku norweskim, jako że Jacek Wasilewski (2006: 173) interpretuje leksem ‘proszę’ jako honoryfikatywny kwantyfikator czasownikowy. Nieobecność leksykalnych możliwości wyrażenia szacunku lub różnicy statusu społecznego rozmówców nie oznacza jednakowoż, że ich zakres znaczeniowy nie może zostać w języku norweskim oddany. Irmelin Kjelaas (2006: 85) opisuje operacje na wszystkich poziomach języka (wymowy, akcentowania, składni, dobóru słownictwa), które mają na celu zaznaczenie stopnia formalności, powagi danej sytuacji czy szacunku względem rozmówcy. Brak systemu honoryfikatywów, mimo iż pozornie upraszcza kontakty międzyludzkie, w rzeczywistości wymaga dużego obycia konwersacyjnego i wyczulenia na subtelne różnice na wszystkich poziomach języka.

Negatywna grzeczność wyraża się także na poziomie konkretnych praktyk konwersacyjnych. Pytania o rozstrzygnięcie (zaczynające się od ‘czy’) nierzadko kończą się spójnikiem *eller* ‘albo’, otwierającym niejako rozmówcy drogę do odpowiedzi niezgodnej z oczekiwaniami (Lindström 1999, przykłady poniżej). Również odpowiedzi na pytania o dopełnienie (zaczynające się od zaimka pytajnego, np. ‘co’), uważane za niespełniające oczekiwań rozmówcy, są wprowadzane za pomocą inicjalnych ‘tak’ i ‘nie’ (Svennevig 2001). Istnienie normatywnych metod sygnalizowania nieoczekiwanych wypowiedzi pozwala wysnuć wniosek o silnej konwencjonalizacji norweskiej konwersacji, a niechęć do nieprzestrzegania konwencji wskazuje na potrzebę harmonijnego jej przebiegu. Zachowywanie harmonii jest ponadto realizowane poprzez unikanie otwartej konfrontacji. Używa się litoty (np. *nesten* ‘prawie’, Fretheim 1979), która łagodzi kategoryczność danego twierdzenia, oraz łagodnych sygnałów niezgody (tzw. „zawinięte” tak, wypowiedziane ze wznoszącą intonacją, Lindström 1999) informujących rozmówcę o potencjalnej różnicy zdań. Potrzeba harmonii manifestuje się również w wolnym tempie rozmowy (częste pauzy) i braku jawnie okazywanego zaangażowania emocjonalnego (negatywna ocena

⁴ Na poziomie form adresatywnych bliskie relacje wyraża użycie zaimka *du* połączonego z imieniem lub zdrobnieniem, np. *du Marit, du lillevenn*.

⁵ Gullestad (1994) relacjonuje zmianę podstawowego norweskiego wzorca relacji międzyludzkich z terytorialności na unikanie i dystansowanie się. Ma to swoje konsekwencje w pozornym zacieraniu różnic pomiędzy relacją intymną a zdystansowaną, które niejako zbliżyły się do siebie na kontynuum językowych strategii ich wyrażania. Gullestad określa to mianem „biurokratyzacji społeczeństwa” (*ibidem*: 122).

„kolaboratywnych dokończeń”, tj. dopowiadania przez słuchacza końcówki wypowiedzi mówiącego, Skovholt 1999).

Role słuchającego i mówiącego są w języku norweskim dość ściśle określone. Obowiązkiem słuchacza jest manifestowanie zrozumienia poprzez częste sygnały zwrotne⁶ oraz nieprzerywanie do momentu, kiedy mówiący intonacją zasygnalizuje koniec swojej wypowiedzi (Aambø 2005: 267). Do wymagań stawianych mówiącemu należy przede wszystkim zachowanie przejrzystości rozmowy poprzez trzymanie się tematu. Planowana zmiana tematu jest sygnalizowana odpowiednimi znakami językowymi i niejako uzgadniana z rozmówcą⁷. Dodatkowym zadaniem mówiącego jest sugerowanie wspólnego zrozumienia.

Wszystkie cechy opisane powyżej składają się na norweski wzorzec komunikacji. Jego poszczególne elementy nie są bynajmniej wyjątkowe czy charakterystyczne tylko dla języka norweskiego. Większość z powyższych strategii można zaobserwować w języku szwedzkim, zapewne duża ich część istnieje w angielskim schemacie konwersacji. Po szczególne języki będą się zatem różnić stopniem zbieżności (lub rozbieżności) wymagań stawianych uczestnikom rozmowy. Dla porównania, kultura polska jest najczęściej klasyfikowana jako preferująca wyrażanie grzeczności pozytywnej (Huszcza 2005, Zgółka i Zgółka 2001). Ponadto uważa się, że bezpośrednie wyrażanie niezgody jest w języku polskim mniej negatywnie postrzegane niż w języku norweskim. Ronowicz (1995: 80) twierdzi, że Polacy chętnie i otwarcie demonstrują swój odmienny punkt widzenia, uważając zapalone dyskusje za przyjemną formę konwersacji, a argumenty przedstawiają w twardy, zdecydowany sposób, tak by nie dało się ich zbyt łatwo odeprzeć; powyższe twierdzenie jest jednakowoż intuicyjne i nie zostało dotąd zweryfikowane poprzez zestawienie z autentycznymi danymi językowymi.

3. NORWESKI ROZMÓWCA

Aby zobrazować opisane wyżej strategie związane z grzecznością konwersacyjną, należy przedstawić przykłady niektórych jej przejawów⁸. Jak już powiedziano, norweski rozmówca musi zmierzyć się z konkretnymi oczekiwaniami swojego rozmówcy dotyczącymi przebiegu rozmowy. Na poziomie struktury konwersacji oczekuje się utrzymywania przejrzystości i podtrzymywania tematu aż do jego obopólnego zarzucenia. Zmiany tematyczne dokonują się poprzez zwolnienie tempa rozmowy oraz powtórzenia wypowiedzianych uprzednio kwestii w niezmienionej formie (tzw. „wypowiedzi echo”, termin za: Foppa 1995)

⁶ Do specyficznie skandynawskich sygnałów zwrotnych należy tzw. ingresywne *ja*, czyli partykuła twierdząca wypowiedziana na wdechu. Główną funkcją tej praktyki komunikacyjnej jest łagodne zasygnalizowanie uczestnictwa w rozmowie bez wyrażania chęci przejścia roli mówiącego (Kobayashi 2001). W transkrypcjach oddaje się ingresywne dźwięki poprzedzając je kropką (por. ‘tak’ w rozmowie 1).

⁷ Co ciekawe, w języku szwedzkim istnieje możliwość płynnego otwarcia nowego tematu pozornie nawiązując do poprzednich wypowiedzi poprzez konwencjonalny zwrot *apropå ingenting* ‘apropos niczego’. Struktura ta nie została jak dotąd opisana dla języka norweskiego. Jej istnienie można potwierdzić badaniem internetowym (1260 przykładów użycia w Google Norge), trudno jednak na tej podstawie wysnuwać jednoznaczne wnioski.

⁸ O ile nie zaznaczono inaczej, przykłady pochodzą z badań P. Horbowicz (2010) nad internetycznymi rozmowami codziennymi między Polakami a Norwegami, które zostały nagrane i spisane.

bądź wyrażając mniej więcej tą samą treść innymi słowami (parafraza). Strategie te są niejako sygnałem dla rozmówców, że może nastąpić wprowadzenie nowego wątku.

(1) Rozmowa dwóch znajomych z pracy, Reginy i Vidara, dotycząca porozumienia mimo różnych orientacji religijnych.

- Regina: hun visste hva hva hvem gjorde god jobb og hvem ikke og
wiedziała co co kto robił dobrą robotę i kto nie i
- Vidar: mhm
mhm
- R: og til meg var viktigste det
i dla mnie najważniejsze było to
- V: ja
tak
- R: hvilken hun er (.4) rektor eller lærer
jakim jest (.4) dyrektorem albo nauczycielem
- V: ja etikken og moralen som er viktigst mhm
→ **tak etyka i moralność są najważniejsze mhm**
- R: etikken ja. etter min mening
etyka tak. moim zdaniem
- V: det var det. .ja
→ **tak jest. .tak**
- R: men hvis når vi sier jeg var for eksempel konfirmert
ale ja byłam na przykład bierzmowana⁹

Przykład (1) ukazuje nam struktury, jakie ku podtrzymaniu rozmowy wykorzystuje Vidar. Jego rola w konwersacji jest pozornie zupełnie bierna, wybrany fragment pokazuje jednak typową sekwencję prowadzącą do podjęcia nowego wątku w rozmowie. Vidar dwukrotnie (strzałki) parafrazuje wypowiedź Reginy i stosuje w swoich kwestiach pauzy, co jest sygnałem dla rozmówczyni, że można bezpiecznie zmienić temat (lub wrócić do poprzedniego wątku, co zresztą Regina czyni), zachowując jednocześnie twarze obu rozmówców. Co ciekawe, w polskiej literaturze przedmiotu parafrazy funkcjonują zazwyczaj w negatywnym kontekście, jako struktury dominacyjne i manipulacyjne (Nowak 2004), podczas gdy w dialogach norweskich są one znacznie częściej sygnałem uprzejmego zaangażowania w rozmowę i dodatkowo formą porządkowania jej struktury. Znamienny jest fakt, że w badaniu P. Horbowicz (2010) zdecydowana większość parafraz pochodziła od norweskich rozmówców. Przykład (2) obrazuje jeszcze wyraźniej zaznaczony moment powolnej zamiany ról mówiącego i słuchacza.

⁹ Fragmenty rozmów tłumaczone są na język polski dynamicznie, zachowując raczej zgodność przekazu i poprawność form języka polskiego niż dosłowność leksykalno-gramatyczną. Niektóre zwroty, które nie mają swojego odpowiednika w języku polskim, jak np. ingresywne 'tak' oddane są dosłownie. Strzałkami oznaczone są omawiane struktury językowe. Cyfry w nawiasach oznaczają długość pauzy w sekundach, przy czym cyfry poprzedzone kropką oznaczają dziesiątą częśći sekundy; pojedyncza kropka oznacza krótką pauzę (poniżej 0,1 sekundy).

(2) Agnieszka i Grete, które dopiero się poznały, rozmawiają o warunkach pogodowych panujących w miejscu, w którym mieszkają.

- Agnieszka: det er en. bitteliten sted
to takie. malutkie miejsce
- Grete: mm
mm
- A: på åtte hundre innbyggere
ośmiuset mieszkańców
- G: ja he he he he he
tak he he he he he
- A: der var det skikkelig vinter der
tam była porządna zima
- G: der var vinter
→ **tam była zima**
- A: ja
→ **tak**
- G: ja (1.3)
→ **tak (1.3)**
- A: hm (1.6)
→ **hm (1.6)**
- G: jeg synes det regner litt mye i S2 jeg da (.4)
uważam, że tu pada dość dużo (.4)

W przykładzie (2) wprowadzenie nowego wątku w rozmowie jest poprzedzone frekwencją przejściową z licznymi powtórzeniami i długimi pauzami. Utrzymaniu przejrzystości rozmowy służą też struktury sygnalizujące zawartość kolejnej wypowiedzi pod kątem jej zgodności z oczekiwaniami rozmówcy. Należą do nich partykuły ‘tak’ (jak w przykładzie (2)) i ‘nie’ (jak w przykładzie (4)), inicjujące odpowiedzi na pytania o dopełnienie. Użycie ‘tak’, jak widać w poniższym przykładzie, przygotowuje pytającego na długą i rozbudowaną odpowiedź (Svennevig 2001).

(3) Julia i Gunhild omawiają swoje plany na święta Bożego Narodzenia.

- Julia: hva skal du gjøre i jula? (.9)
co zamierasz robić w święta Bożego Narodzenia? (.9)
- Gunhild: ja i julen da skal jeg. ehm jeg har vokst opp i Bergen
→ **tak w święta zamierzam. ehm wychowałam się w Bergen**
så der har jeg en farmor så der skal jeg en tur (.4) i
i tam mam babcię więc tam pojedę (.4) na
begynnelsen av julen (.3) og så skal jeg tilbake hit for
początku świąt (.3) a potem wracam tu bo
her har jeg masse familie
tu mam dużo rodziny
- J: ok
ok

G: og feire. familiejul sammen med (.6) onkel og
i będę świętować rodzinne święta razem z (.6) wujkiem i

Podobna struktura z wykorzystaniem partykuły przeczącej ‘nie’ sygnalizuje, że rozmówca nie zgadza się z jakimś założeniem zawartym w pytaniu, bądź też nie zamierza dać na nie wyczerpującej, oczekiwanej odpowiedzi.

(4) Monika i Fanny, koleżanki z pracy, rozmawiają o budowaniu domku w górach.

Monika: når begynte dere?

kiedy zaczęliście?

Fanny: nei ett år siden litt over ett år. sommeren i fjor

→ **nie rok temu trochę ponad rok temu. w poprzednie lato**

M: oi såpass så fort

oj tak szybko

F: jo men det tar nå sin tid herregud

no tak ale to trwa mój Boże

M: ja

tak

F: men i hvert fall der var jo ikke verken strøm eller vann

ale w każdym wypadku nie było tam prądu ani wody

Jak widać z reakcji Moniki, oczekiwaną odpowiedzią na pytanie byłoby podanie czasu dłuższego niż rok (ewidentnie Monika zna stan zaawansowania prac nad domkiem). Partykuła przecząca pojawiająca się na początku odpowiedzi kieruje zatem uwagę rozmówcy na to, że następująca po niej treść może być w jakimś stopniu zaskakująca.

Oprócz utrzymywania przejrzystej struktury konwersacji, zadaniem rozmówcy jest stosowanie strategii grzecznościowych. Jak już wspomniano, w norweskim dyskursie dominuje grzeczność negatywna, tj. respektowanie zdolności rozmówcy do samostanowienia. Jednym ze sposobów wyrażania tej formy uprzejmości są pytania zakończone spójnikiem ‘albo’, otwierające niejako drogę do odpowiedzi niezgodnej z oczekiwaniem. Struktura ta często pojawia się w momencie zadawania pytań osobistych lub takich, które mogą zagrażać twarzy rozmówcy (np. wymagających wykazania się wiedzą). Poniższy przykład wywodzi się z fragmentu, w którym podejmowany temat może okazać się drażliwy dla obydwu rozmówczyń.

(5) Grete wypytuje Agnieszkę o jej doświadczenia z Norwegią.

Grete: har du lyst til å flytte tilbake til Polen eller (.8)

→ **chcesz przeprowadzić się z powrotem do Polski albo (.8)**

Agnieszka: jeg trives her

dobrze mi tu

G: ja

tak

A: så. ja. mannen min er norsk og Per har et norsk pass

więc. tak. mój mąż jest Norwegiem i Per ma norweski paszport

Inną formą negatywnej strategii grzecznościowej jest łagodne przedstawianie swojego zdania jako potencjalnego zaburzenia harmonii w rozmowie w przypadku odmiennych poglądów. Wyrażanie opinii jest stąd w norweskich konwersacjach często obudowane formami dystansującymi mówiącego od wypowiedzianych przez niego treści. Przykładem może być partykuła modalna *nok* ‘raczej, chyba’, zmniejszająca kategorię twierdzenia oraz przeczenia, co ilustruje poniższy przykład.

(6) Eli i Grażyna rozmawiają o edukacji szkolnej w Norwegii.

- Eli: så det betyr du ikke er helt fornøyd
 → **więc to oznacza że nie jesteś do końca zadowolona**
- Grażyna: ja ja
 tak tak
- E: med den videregående skolen
 ze szkoły średniej (w Norwegii)
- G: nei nei nei
 nie nie nie
- E: .nei
 → **.nie**
- G: det var lite å utvikle den åndelig heh. personlighet
 nie rozwijała duchowej. osobowości
- E: åndelig side .ja ja men jeg er nok ikke uenig (1s)
 → **strony duchowej .tak tak ale ja raczej nie jestem niezgodna (1s)**
- G: mhm
 mhm

W przykładzie (6) Eli stosuje wiele technik chroniących twarz zarówno jej własną, jak i jej rozmówcy. Najpierw upewnia się ona co do poprawnego zrozumienia uprzednich wypowiedzi Grażyny, po czym delikatnie daje do zrozumienia, że w pewnym stopniu podziela jej zdanie, by skonkludować wypowiedzią tak odartą ze zdecydowania, że aż nieprzetłumaczalną dosłownie na język polski (w dynamicznym tłumaczeniu otrzymalibyśmy coś na kształt ‘raczej nie mogłabym się nie zgodzić’). Po przedstawionym fragmencie następuje rozbudowana wypowiedź Eli, wskazująca na to, iż mimo pozornej zgody z rozmówczynią ma ona w gruncie rzeczy inne zdanie na omawiany temat.

Dystansowanie się od treści wypowiedzi poprzez użycie przeczeń można wyraźnie zaobserwować we frekwencyjnym badaniu korpusu NoTa, będącego rejestracją 83 dialogów codziennych (por. Johannessen i Hagen 2008). Wykazuje ono, że w języku norweskim niemal brak struktur wyrażających zanegowane opinie, w formie: „sądzę, że to nie jest dobre” (wzorzec A). Zamiast tego negacja przesunięta jest do zdania nadrzędnego, tworząc strukturę odpowiadającą polskiemu: „nie sądzę, że to jest dobre” (wzorzec B). Test na opisaną strukturę wykorzystującą czasownik *tro* ‘przypuszczać, sądzić’ w formie wzorca A daje jedynie jedno użycie, podczas gdy negacja zdania nadrzędnego (wzorzec B) pojawia się w 47 wypowiedziach. W przypadku czasownika *synes* ‘uważać, mieć zdanie’ nie ma żadnego przykładu jego użycia w strukturze wzorca A, zaś konstrukcja z negacją orzeczenia

zdania nadrzędnego pojawia się 24 razy. Nawet w przypadku wykluczenia części użyć jako nie do końca spełniających kryteria testu, przewaga wzorca B zilustrowanego w przykładach (7) i (8) jest nie do zaprzeczenia.

- (7) tror liksom ikke det er så veldig lett å høre (rozmówca 76, NoTa)
nie sądzę, że to tak bardzo łatwo usłyszeć
- (8) jeg synes ikke det er så godt jeg (rozmówca 42, NoTa)
nie uważam, że to jest takie dobre

W norweskich konwersacjach występują, choć rzadko, również pozytywne strategie uprzejmościowe takie jak sugerowanie przynależności do wspólnoty doświadczeń, widoczne w poniższym przykładzie.

(9) Hanna i Per rozmawiają o wakacjach.

- Per: i Sverige var det jo ikke noe ferie .
 → **w Szwecji to nie były przecież żadne wakacje .**
- Hanna: ja jeg vet det han ringte deg særlig Stian og
 tak **wiem** **dzwonił do ciebie przede wszystkim Stian i**
 han ringte deg hele tiden (1.6)
 dzwonił do ciebie cały czas (1.6)
- P: uhm
 uhm

Stosując partykułę *jo* (którą na polski można tłumaczyć m.in. ‘jako przecież’), Per włącza Hannę do kręgu osób posiadających pewną wspólną wiedzę, tym samym realizując jej potrzebę bycia uznaną za równego partnera. W przykładzie (8) *jo* jest przez Hannę interpretowane jako odnośnik do faktów znanych obu rozmówcom, możliwe, że omawianych uprzednio. Niemniej jednak partykuła ta może być stosowana na wyrost, bez poparcia w rzeczywistości. Chroni ona wtedy pozytywną twarz słuchacza na wypadek, gdyby okazało się, że naprawdę nie jest zaznajomiony z omawianym wydarzeniem czy pojęciem. W podobny sposób Svein Lie (2008: 83–85) tłumaczy użycie zaimka przymiotnego *sånn* ‘taki’, którego zakres rozszerza się we współczesnym norweskim dyskursie o funkcje *stricte* pragmatyczne:

(10) Rozmowa o zajęciach w szkole ludowej (rozmówca 180, NoTa).

- A: hva var det du gjorde på folkehøgskolen da?
 co robiłaś w szkole ludowej?
- B: jeg gikk på sånn kunst- og håndverkslinje
 → **byłam w takiej klasie artystycznej**
- A: åh ja
 ach tak
- B: så jeg lagde liksom masse sånn store fine bilder og (...)
 → **więc robiłam jakby takie duże piękne prace i (...)**

Wykorzystując zaimek *sånn*, rozmówca osiąga cel podwójny – dystansuje się od omawianego faktu (zmniejsza kategorię przekazu, sugerując niejako własną niepewność co do użytego zwrotu) i jednocześnie chroni twarz rozmówcy, implikując jego znajomość świata przedstawionego w rozmowie.

4. PODSUMOWANIE

Powyższe przykłady służą jedynie ilustracji wybranych cech norweskiego wzorca komunikacji, przebadanego szerzej przez P. Horbowicz (2010). Z badań tych wynika, że norweską konwersację cechuje harmonia wyrażana poprzez zorientowanie na rozmówcę i unikanie otwartej niezgody oraz przewidywalność i formalizm, widoczne np. w silnie zdefiniowanej odpowiedniości replik, czy konwencjonalnych sposobach łamania struktury konwersacji poprzez sygnalizowanie zawartości następnej wypowiedzi. Norweski dyskurs charakteryzuje się dużym stopniem spójności, co sprawia, że można go zaklasyfikować do komunikacji wysokiego kontekstu, tj. wymagającej zaawansowanej znajomości kodu wraz z jego inherentnymi zasadami zastosowania i tym samym angażującej duże zasoby wiedzy pozajęzykowej (Hall 1976, Gullestad 1994). Jest to interesujący fakt, jako że do kultur wysokiego kontekstu zalicza się przede wszystkim kraje Dalekiego Wschodu, podczas gdy Europę Zachodnią zazwyczaj uważa się za kultury niskiego kontekstu. Szczegółowe badania kulturowe i językowe wykazują jednak, że podział ten rzadko kieruje się prawidłowościami geograficznymi.

Przedstawiony w artykule przegląd konwersacyjnych struktur obowiązujących w języku norweskim ma istotne konsekwencje dla nierodzimych użytkowników tego języka. W rozmowie w języku obcym nierzadko zdarzają się nieporozumienia wynikające z różnic kulturowych, jako że komunikacja werbalna jest warunkowana przez wzorce etniczne, które wpływają na proces interpretacji zachowań interakcyjnych: „Zasady językowe i normy społeczne można uznać za ograniczenie formy i treści wypowiedzi. Nieprzestrzeganie tych reguł może prowadzić do zróżnicowania interpretacyjnego oraz zaburzać jakość interakcji” (Gumperz, 1982: 35). Konwersacja, w szczególności zaś konwersacja codzienna, jest najbardziej podstawową ustną formą użycia języka. Możliwość pełnoprawnego i swobodnego uczestnictwa w tej czynności jest zatem istotnym elementem budowania tożsamości w języku obcym. W kontekście wzmożonych kontaktów ponadnarodowych uzasadniona wydaje się analiza i podkreślenie roli wzorców kulturowych, które mają wpływ na sukces naszych poczynań konwersacyjnych.

BIBLIOGRAFIA

- Aambø, Reidun (ed.). 2005. *Typisk norsk å være uhøflig? Innvandrere har ordet*, Oslo: Kulturbro forlag.
- Arabski, Janusz. 2004. *Compliment responses in a cross-cultural perspective*, w: Janusz Arabski (ed.), *Pragmatics and language learning*, Kraków: Universitas, s. 11–19.

- Asher, Ronald (ed.) 1994. *The encyclopedia of language and linguistics*, Oxford: Pergamon Press.
- Brown, Penelope i Steven Levinson. 1987. *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Clark, Herbert. 1996. *Using language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Connor, Ulla. 1996. *Contrastive rhetoric: Cross-cultural aspects of second-language writing*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Foppa, Klaus. 1995. *Om mutual understanding and agreement in dialogue*, w: Ivana Márkova et al. (ed.), *Mutualities in dialogue*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 149–75.
- Fretheim, Thorstein. 1979. *Demperen "nesten"*. *En pragmatisk studie*, "Maal og Minne", nr 3–4, s. 182–219.
- Fretheim, Thorstein. 2005. *Politeness in Norway: how can you be polite and sincere*, w: Miranda Stewart i Leo Hickey (eds.), *Politeness in Europe*, Clevedon: Multilingual Matters, s. 145–58.
- Goffman, Erving. 2006. *Rytuał interakcyjny*, Warszawa: PWN.
- Gullestad, Marianne. 1989. *Kultur og hverdagsliv. På sporet av det moderne Norge*, Oslo: Universitetsforlaget.
- Gumperz, John J. 1982. *Discourse strategies*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hall, Edward. 1976. *Beyond culture*, New York: Doubleday.
- Hofstede, Geert. 1994. *Cultures and organizations: software of the mind*, New York: HarperCollins-Business.
- Horbowicz, Paulina. 2010. *How to be Norwegian in talk? Polish-Norwegian interethnic conversation analysis*, Oslo: Novus.
- Huszcza, Romuald. 2005. *Politeness in Poland. From 'titlemania' to grammaticalised honorifics*, w: Miranda Stewart i Leo Hickey (eds.), *Politeness in Europe*, Clevedon: Multilingual Matters, s. 218–233.
- Johannessen, Janne B. i Kristin Hagen. 2008. *Om NoTa-korpuset og artiklene i denne boka*, w: Janne B. Johannessen i Kristin Hagen (red.), *Språk i Oslo. Ny forskning omkring talespråk*, Oslo: Novus, s. 7–14.
- Kjelaas, Irmelin. 2006. "Det tar tid å lære det som sies mellom setningene". *Om kommunikative utfordringer for sykepleiere med innvandrerbakgrunn i Norge*. Nieopublikowana praca magisterska, Instytut Norddystyki i Litearturoznawstwa, Uniwersytet w Trondheim.
- Kobayashi, Nazuki. 2001. *Ingressivt "ja". Ja på inpuſt – ikke tegn på overraskelse eller dårlig hjerte*. Nieopublikowana praca magisterska, Instytut Lingwistyki, Literaturoznawstwa i Sztuki. Uniwersytet w Bergen.
- Lie, Svein. 2008. *Veldig sånn festejente*, w: Janne B. Johannessen i Kristin Hagen (red.), *Språk i Oslo. Ny forskning omkring talespråk*, Oslo: Novus, s. 78–95.
- Lindström, Anna. 1999. *Language as social action. Grammar, prosody and interaction in Swedish conversation*. Seria Instytutu Norddystyki nr 46, Uppsala: Wydawnictwo Uniwersytetu w Uppsali.
- Norrby, Catrin. 1996. *Samtalsanalys. Så gör vi när vi pratar med varandra*, Lund: Studentlitteratur.

- Nowak, Paweł. 2004. *Parafrazowanie – narzędzie manipulacji i perswazjim*, w: Piotr Krzyżanowski i Paweł Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 137–149.
- Pitschmann, Louis. 1987. *The linguistic use of the ingressive air-stream in German and the Scandinavian languages*, "General Linguistics", nr 27, s. 153–61.
- Rancew-Sikora, Dorota. 2007. *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa: Trio.
- Ronowicz, Eddie. 1995. *Poland: a handbook in intercultural communication*, Sydney: Macquarie University.
- Sachs, Harvey. 1996. *Lectures on conversation*, Oxford/Cambridge: Blackwell Publishers.
- Skovholt, Karianne. 1999. *Kooperative fullføring i samtale*, "Norsk lingvistisk tidsskrift", nr 17, s. 59–78.
- Svennevig, Jan. 2001. *Ja, jo and nei initiating responses to wh-questions in Norwegian*, w: Heinz Vater i Ole Letnes (eds.), *Modality and more (Fokus, Linguistisch-Philologische Studien)*, Trier: Wissenschaftlicher Verlag Trier, s. 143–165.
- Warren, Martin. 2006. *Features of naturalness in conversation*, Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Wasilewski, Jacek. 2006. *Retoryka dominacji*, Warszawa: Trio.
- Wierzbicka, Anna. 1997. *Understanding cultures through their key words*, Oxford: Oxford University Press.
- Wierzbicka, Anna. 2003. *Cross-cultural pragmatics*, Berlin: Mouton de Gruyter.
- Zgółka, Halina i Tadeusz Zgółka. 2001. *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa: Książka i Wiedza.

Źródła elektroniczne:

korpus mówionego języka norweskiego NoTa, część Oslo:
<http://www.tekstlab.uio.no/nota/oslo/index.html>

NORWEGIAN CONVERSATIONAL POLITENESS. BETWEEN LANGUAGE AND CULTURE

The paper analyses the concept of politeness in the context of Norwegian everyday conversation. Instead of following the widely accepted concept of universality of politeness structures, it refers the theoretical background for considering politeness as realising culturally preconditioned communication patterns. Such patterns consist both of adequate face work, and of obligations connected to speaker/listener role, the latter realised through the system of adjacency pairs. The basic rules prevailing in Norwegian conversations are discussed, such as maintaining a clear and harmonious flow of talk or non-imposing on one's conversational partner. These rules are exemplified on extracts from interethnic dialogues between Poles using Norwegian as a second language, and native speakers of Norwegian. The conclusions of the paper are twofold; it calls for the concept of politeness to be considered on the broader level of discourse rather than the level of single speech acts. Additionally, it stresses the role of ethnic communication pattern in second/foreign language teaching. The realisation of communication patterns allows for a legitimate participation in conversation, which in turn is vital for a successful construction of identity in second/foreign language.

Key words: Norwegian language, linguistic politeness, conversation analysis, Norwegian discourse, Norwegian culture